

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Dydaka Wyzn.	Wschód słońca o godzinie	7 minut	13.
Piątek:	Serapiona Męcz.	Zachód	4 "	15.
Sobota:	Leopolda Wyzn.	Długość dnia godzin	9 "	2.
Niedziela:	Stanisława Kostk.	Ubyło	7 "	41.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Poniedziałek:	Salomei Panny.
Wtorek:	Odona Opata.
Środa:	Elżbiety Kr. W.
Czwartek:	Feliksa Wyzn.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wszerada, jutro Wodzimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—10 rano.) — Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.) — Kwartalna sesja zgromadzenia rzeźników. (Sala posiedzeń magistratu—5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemieślniczej i drobnego przemysłu Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Pobór wojskowy: Losowanie popisowych z cyrkulów zamkowego i sobornego. (Baraki rekruckie na Pradze—8 rano.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 66—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Lukrecja Borgia”, jutro „Mazepa”; — Rozmaitości: dziś „Półświatek”, jutro „Grajek” i „Nie spodzianki rozwodowe”; — Mały: dziś „Zielona wyspa”, jutro widowisko zawieszono. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy rs. 12097 kop. 9. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Grażdaninowi donoszą z Żytomierza, iż kwestja zbudowania kolei między tem miastem a Berdyczowem uległa zwłoce, ponieważ pogłoski o udziale w tem przedsiębiorstwie kapitalistów zagranicznych okazują się błędnymi.

— Petersburg. wied. dowiadują się, iż przy rewizji

taryf celnych zamierzono skasować cło od wyrobów litograficznych i drukarskich, ustanowione w r. 1886-ym. Jak wiadomo, na mocy przepisu z r. 1886-go mapy, rysunki, fotografie i t. d., dołączone do tekstu, nie opłacają cła, te same zaś przedmioty oddzielnie obłożone są cłem w wysokości 4 rs. w złocie od puda. *Now. wr.* dowiaduje się znowu, iż prace komisji rewizyjnej ukończone będą przed upływem roku bieżącego. Projekty komisji rozslane będą poprzednio osobom, interesującym się sprawą taryf.

— W zarządzie kolei dąbrowskiej od 1-go stycznia r. p., wskutek ciągle zwiększającego się ruchu, utworzona będzie posada naczelnika rachuby z pensją 1,800 rs. rocznie. Dotąd na rzeczonych kolei wydział rachuby był włączony z wydziałem kontroli dochodów. Posadę wyższą obejmie starszy kontroler, zawiadujący wydziałem technicznym w kontroli rozchodów, inżynier p. Kosmowski.

— Po skutecznym regulacji Wisły pod Warszawą, wzdłuż warszawskiego brzegu powstanie przesterzeń gruntu, którą potrzeba będzie zasypać i wyrównać kosztem około dwóchkroć sto tysięcy rubli. Otoż, jeżeli projekt bulwarów inżyniera Devarsy nie będzie przyjęty, zarząd miejski podejmie własnym kosztem splantowanie i zasypanie tej przesterzeni, na co ma być wyjechany odpowiedni fundusz.

— Na zasadzie obowiązujących przepisów, zarząd miejski przystępuje obecnie do lustracji pod względem podatkowym dochodów z domów i posesyj, przyłączonych obecnie do terytorjum miasta, Szmulowizny, Nowej Pragi, Targówka i Kamionka. Lustracja odbywać się będzie w ten sam sposób, co i w Warszawie—przez delegatów ze strony zarządu miejskiego, łącznie z obywatelami i inspektorem podatkowym oddziału warszawsko-radzyńskiego r. st. Borzęckim. Powyższe wymienione wsie stosownie do swej rozległości i liczby domów podzielone zostały na dwa oddziały i do takowych delegowane zostały dwie komisje rewizyjne: do pierwszej

na terytorjum Nowej-Pragi, Targówka i Kamionka delegowany w charakterze przewodniczącego komisarz kasy miejskiej p. Gerreth z obywatelami pp. Wojciechem Kuczyńskim, Marcielem Nowickim, Łukaszem Romanowskim i Felicianem Zaleskim. Do drugiego oddziału do Szmulowizny w charakterze przewodniczącego w komisji kontroler magistratu p. Freisler, oraz obywatele pp. Ludwik Nowicki, Herman Kohen, Michał Bielicki i Adam Grochowski. Czynności tych komisji mają być ukończone tak spieszenie, ażeby nieruchomości nowolustrowane były już całkowicie opodatkowane od Nowego roku, tak co do podatków skarbowych, jak i opłat miejskich.

— Przy przewożeniu nabywanych na Pradze cieląt i trzody chlewnej, rzeźnicy układają je na wozach w ten sposób, iż zwierzęta się męczą, nadto, związują im nogi cienkimi postronkami, wpijającymi się w ciało. Towarzystwo opieki nad zwierzętami wystąpiło przeciw tym nadużyciom i odtąd cielęta mają być na wozach wygodnie układane, a nogi ich zamiast postronków należy związywać szerokimi lnianymi taśmami lub pętami ze słomy.

— Komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie dopilnować, jak donosi *Gazeta policyjna*, aby na przykryciach furgonów rzeźnickich podczas kursowania po mieście nikt się nie ważył siadać. Tenże organ donosi, co następuje: „Zważywszy, że na flagi do ozdabiania posesyj w dni uroczystości dworskich przeważnie używany jest perkal, materiał nader nie trwały i szybko ulegający od deszczu zupełnemu zniszczeniu, p. o. oberpoliomajstra poruczył komisarzom zalecić właścicielom tych domów, gdzie znajduje tego potrzeba, sprawić nowe flagi, aby na nie, podobnie jak w innych miastach, używany był materiał trwalszy, mocniejszy i wogóle więcej celowi odpowiedni”.

— P. o. oberpoliomajstra zamieszcza w *Gaz. policyjnej* co następuje: „Zarządzający hotelem Lipskim Tomasz Szacmajer za przetrzymanie w rzeczno-

— Z niego nigdy nie będzie prawdziwy *business-man*.

Tadeusz tymczasem powrócił myślą do domu ojcowskiego i patrzył na starca, złamanego chorobą, na Lorcę, czuwającą przy nim.

Henryk odezwał się nareszcie: — To straszne nieszczęście! Biedny ojciec! Trzeba jechać natychmiast. Czy i ty pojedziesz, Tadeusz?

Tadeusz z zapytania tego zmiarkował, że bratu przez myśl nawet nie przeszło wyreczyć go. Wybierał się widocznie, ale w jakim celu? Jaką rolę względem Lorcę odegrać zamierzał? Od chwili, w której Henryk walczył ze śmiercią pod dachem brata, imię żadnej kobiety nie było wymówione między nimi. Żadna aluzja ani do lady Dolly, ani do Lorcę nie została zrobiona.

Zapytanie brata zaskoczyło go zniemacka. Dotąd miał czas poczuć tylko ból serca, cierpiał i tęsknota szarpała go ostrymi pazurami, dusza się w nim rwała do ojca. Z tego tylko zdawał sobie sprawę. Nie zastanowił się jeszcze nad tem, co on Lorcę powie, gdy ona jego, zamiast Henryka zobaczy, jak dalece ona cierpieć nad tem będzie. Nie zastanowił się, że pomimo pozornego chłodu, miłość głęboka dla jego brata, przebija z tonu listu Lorcę.

Nigdy człowiek nie jest większym egoistą, niż wówczas, gdy pod obuchem nieszczęścia upada. O sobie tylko umie myśleć wtedy, los najdroższych nawet na drugim planie stawia w takiej chwili dotkliwego bólu. Tadeusz był właśnie w tym wypadku. Chciał jechać, całą duszą jechać pragnął, zdawało mu się, że brat muje ma prawa do tego, on, który dla obcej kobiety o świecie całym zapomniał; zdawało mu się, że on o tymtych w kraju tak głęboko dbać nie może.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTEJĘ.

(Dalszy ciąg.)

XXVI.

Przesilenie.

Byłby Henryk więcej czasu potrzebował pewnie, aby się zabrać do czynnego życia i oswoić z ciosem, który mu się początkowo śmiertelnym wydawał, gdyby nie wiadomości nadeszłe z kraju. Wiadomości te obu braci, zmartwiły bardzo.

List Lorcę, adresowany do Tadeusza, wzywał jego lub Henryka do powrotu.

„Ojciec wasz chory—pisała Lorcę.—Niespokojna jestem o niego. Nie chciałam was trwożyć, ale zdaje mi się, że prawdę wiedzieć musicie. Lekki atak paraliżu obezwładnił go na kilka godzin, następnie jednak władza wróciła mu o tyle, że może mówić, słyszy i widzi, ale ruszyć się nie może. Zdaje sobie sprawę ze swego stanu. Widocznie obawia się drugiego ataku i marzy tylko o tem, aby synów zobaczyć przed śmiercią. Wczoraj dowiedziałam się o tem i natychmiast podałam do ojca Henryka. Naturalnie, że czuwać nad nim będę, o ile domu wyrwać się potrafię. Możecie być spokojni, mu na niczem nie zbywa, ale tęskni za wami i tylko o was mówi.”

„Nie chciałabym żadnego z was od pracy odrywać, osądźcie sami, czy powrót wasz jest konieczny. Nie dodaję żadnego słowa wprost od siebie, lecz

Bóg wie, co za myśli przychodzą mi czasem do głowy, gdy miesiące mijają, a słowa od Henryka nie odbieram. List mój dlatego na ręce pana, kochany panie Tadeuszu, adresuję, że nie wiem, gdzie się Henryk w tej chwili obraca. Nie odebrałam odpowiedzi na list, pisany do Montreal. Odezwałam się drugi raz w obawie, czy mój narzeczony nie chory, skoro milczy tak długo. Gdy jednak i ten drugi list mój pozostał bez odpowiedzi, postanowiłam czekać na wiadomości z Kanady. Dziś łamię to postanowienie w przekonaniu, że taki jest mój obowiązek.

„Co się dzieje z Henrykiem? Jestem bardzo niespokojna i rady nie umiem sobie znaleźć. Jeżeli on chory, jeżeli mu się coś złego przytrafiło, donieś mi pan otwarcie. Może Bóg mi doda siły znieść wszystko. W każdym razie listu pana spodziewamy się przed jego przyjazdem, więc tak dla ojca, jak dla mnie proszę nie odkładać odpowiedzi.”

Tadeuszowi serce się rwało do kraju. Gdybyż to można było powierzyć losy osady Henrykowi, a zobaczyć jeszcze ukochanego ojca przed śmiercią. Gdybyż to można było urwać się z łańcucha. Serce głośno w nim biło na samą myśl o tem.

Henryk po przeczytaniu listu Lorcę siedział długo z głową zwieszoną na piersi, milcząc. Tadeusz błady był i niezmierznie wzruszony, czuł, że mówić nie może, bo mu się łkanie wyrwie z piersi.

W owej właśnie chwili wszedł anglik, Dick Wallas, do pokoju z zapytaniem, jaką średnicę mają mieć deski na budowanie tartaku. Ów tartak był do tej pory szczytem marzeń Tadeusza, jako kolonisty. Z myślą o nim się budził, z myślą o nim zasypiał. Ale gdy w tej chwili Dick mu przypomniał jego dotychczasową *ideę fixe*, zdawało mu się, że drwi z niego i miał ochotę anglika za drzwi wyrzucić. Tartak! Co jemu po tartaku?

Dick się cofnął obrażony, gdy dostał stanowczą odprawę: „nie nudź mnie!” i rzekł w duchu:

nym hotelu człowieka bez zameldowania z rozporządzenia J. E. Głównego Naczelnika kraju, został osadzony w areszcie policyjnym na jeden miesiąc, utrzymujący zaś hotel M. Dobrodowska i N. Jasińska na mocy § 29 ust. o kar., skazane są na karę pieniężną w kwocie 3 rs. każda, a w razie niemożności zapłacenia na dwie doby aresztu policyjnego.

— Zarząd kanalizacji nastąpi jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca do oskalowania brzegów Wisły, celem ochrony wylotu kanałowego. Roboty prowadzone będą przy ujęciu kolektora Bielańskiego, poniżej klasztoru ojców kamedulów, obejmować zaś mają przeszło wiorstę długości.

— W środę przyszłego tygodnia rozpocznie się budowa studzienek betonowych przy zbiegu ulic Żelaznej i Leszno, co dokonaniem zostanie z funduszy, złożonych przez firmę pp. Schlenkierów.

— Do odbierania bruków ponad nowo wybudowanymi kanałami wyznaczona została komisja z łona magistratu pod przewodnictwem inżyniera Sumińskiego. Komisja zbierze się dzisiaj po raz pierwszy. W skład jej wchodzi jeszcze pp.: Włoczewski, Znatowicz i ze strony kanalizacji inż. Preyss.

— Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego stały mieszkaniec Warszawy Henryk Bornsztajn, liczący 36 lat wieku za samowolne przebywanie za granicą został skazany na pozbawienie praw stanu i wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu, gdy wyrok się uprawomocni, na osiedlenie w Syberji.

— Szambelan Najwyższego Dworu, ks. Romuald Gedroyc, powrócił wczoraj z Bzina. Łowczy Najwyższego Dworu, hr. Berg, wyjechał do Petersburga.

— Z teatru i muzyki.

* (Ciech.) Wczorajszy wieczór „mniejszy” w Towarzystwie muzycznym, urządzony staraniem p. Jana Kleczyńskiego, zapełnił sale reductowe po brzegi.

Program obfity skupił w sobie wszystkie czynniki wykonawcze: słuchacze mieli popisy — chórów, orkiestry, solistów, oraz deklamację.

Chóry wykonały, miłe zawsze słuchane, cztery piosenki Moniuszki z „Witoloraudy” w układzie Z. Noskowskiego; „Koncert” Mozarta (D minor) na fortepjan z towarzyszeniem orkiestry, stanowił najpoważniejszą część fortepjanu.

Wykonawczyń partii fortepjanowej była panna Zofia Davidson, młodzianka uczennica p. Kleczyńskiego, przedstawiając pracę swego nauczyciela w sposób wiele dodatni.

Jest to gra rytmiczna, czysta, o uderzeniu, jak na młodzieńcze siły, jędrnem i wyrazistem.

Oprócz tego koncertu panna Davidson wykonała poprawnie fugę Bacha, Impromptu Schuberta i rapsodję Liszta.

W części wokalne, obok p. Jeromina, który odśpiewał ze zwykłym powodzeniem kilka pieśni Moniuszki, popisywała się panna Józefa Zapalkiewiczówna, znana z ostatniego popisu Instytutu muzycznego, jako jedna z wydatnych przedstawicieli klasy prof. Horbrowskiego.

Piękny mezzo-sopran, wyrównany w całej skali, o miłym metalicznym brzmieniu, po wykonaniu arji z op. *Montecchi e Capuletti* Belliniego, oraz kilku pieśni Gounoda, Schuberta i Moniuszki, cieszył się oznakami zasłużonego uznania.

Deklamacja p. Zejdowskiego dopełniała program.

— Odłożony.

Zapowiedziany na sobotę, tj. d. 15-go b. m., koncert p. Nicholson został odroczony, z powodu że artystka ta przedłuża o dni parę pobyt w Koburgu, zkad do nas ma przyjechać.

W mieście naszym wystąpi ona dopiero w poniedziałek, tj. d. 17-go b. m.

— Wystawa etnograficzna.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 540 osób, którym p. Janikowski, jak zwykle, udzielał objaśnień.

Objaśnienia te, jak już wspominaliśmy, będą się codziennie powtarzać.

Wspominając o zbiorach etnograficznych p. L. Janikowskiego, musimy specjalnie poświęcić kilka słów okazom przyrodniczym, które na pomienionej wystawie zajmują bodaj czy nie najpiękniejsze miejsce. Takie jest przynajmniej zdanie tutejszych przyrodników, a między innymi prof. Słóarskiego, który dział ten opisał w katalogu wystawy.

Mieszczą się tu skóry różnych zwierząt, jak: tygrysów, antylop, gazelli, małp srebrzystych, gryzoniów i innych, dalej bogata kolekcja zakonserwowanych w spirytusie jadowitych jaszczurek, węzów, pajaków, rybek latających i kameleonów, wreszcie zbiór motyli z krain, położonych nad rzekami Kalabar Muni.

Osobną szafę zajmują czaszki słonia i hipopotama, zęby trzonowe i kły słonia, szczeka rekina, czaszki ludzkie i małpie, a nadto skorupiaki, mięczaki i polipy morskie.

Całości dopełniają muszle, zebrane na wybrzeżach wyspy Corisco.

— Wystawa ogrodnicza.

Urządzenie ogólnej wystawy ogrodniczej w r. p. w Warszawie zostało owarunkowane dostaniem subwencji przez Towarzystwo ogrodnicze z ministerjum państwa.

W nadziei, iż subwencja ta obiecana zresztą w r. z. nastąpi, wybrany zostanie komitet wystawowy na jednym z najbliższych zebrań ogrodniczych.

Ułożeniem konkursów specjalnych w różnych działach, owocowym, warzywniczym, kwiatowym i t. p. zajmą się sekcje Towarzystwa.

Jedną z tych sekcji, a mianowicie przyrodniczą i teorii ogrodnictwa ogłosi konkurs czysto naukowy, który dla rozwoju wiedzy przyrodniczej będzie miał doniosłe znaczenie.

— Gwiazdka.

Wczoraj, na posiedzeniu komitetu dochodów nie-stałych Towarzystwa dobroczynności, obradowano nad urządzeniem dorocznej zabawy „Gwiazdką” zwanej.

Wybrano na prezjdającego w komitecie gwiazdkowym hr. Wiktora Ronikiera, na wice-prezesów: Gustawa hr. Tarnowskiego i p. Antoniego Wernera.

Sklepów ma być 10.

Zaproszeniem dam o przyjęcie dyżurów zajmą się prezes, wice-prezes i członek p. Juljan Fuchs.

— Związek instytucji.

Delegacja, wyłoniona na wstępnym zebraniu pracowników fotograficznych, obradowała wczoraj w zakładzie p. J. Mieczkowskiego, głównego inicjatora projektu ustawy przyszłego stowarzyszenia.

Zastanawiano się nad każdym paragrafem, podając każdy szczegół wyczerpującej dyskusji.

Wielką pomoc pod względem prawnym niesły światłe uwagi adwokata Erenkreutza, który bezinteresownie czas swój poświęca dla utworzenia instytucji kasy przezorności i wzajemnej pomocy.

Z pryncypałów znajdowali się oprócz gospodarza pp.: Grzybołowski (Kostka i Małert) Wł. Erenkreutz (Konrad) i Hinch.

Panowie ci przyrzekli przyjść stowarzyszeniu z pomocą materialną.

Ohrady nad projektem ustawy trwały prawie do północy.

— Cukrownie.

Według dochodzących nas wieści, fabryka cukru Łubna, położona w gub. kieleckiej, przystępuje do konwencji cukrowniczej, w której dotychczas udziału nie brała.

Przystąpienie to będzie miało miejsce z początkiem przyszłej kampanji cukrowniczej.

Tym sposobem, z fabryk cukru, położonych w obrębie Królestwa Polskiego, tylko dwie fabryki, t. j. Mirce i Poturzyn, pozostaną po za konwencją, kierowaną przez syndykat kijowski.

— Kupiec z Persyj.

Od kilku dni w tutejszych składach hurtowych i fabrykach czyni liczne zakupy Aledan-Mehmed-Ogly kupiec z Teheranu współwłaściciel bazaru europejskiego w stolicy Iranu.

Teherański kupiec za wszystko płaci gotówką, więc przez agentów handlowych gorliwie jest poszukiwany.

— Za psa.

W tych dniach z powództwa pana R. była wytoczona sprawa panna M. o otrucie psa wyżła.

Pan M. przyznał się do faktu otrucia, lecz tłumaczył się tem, iż pies sąsiada robił nieporządek na schodach, więc w taki sposób chciał się nieznośnego wyżła pozbyć.

Sędzia pokoju XIV-go rewiru żąda akeję popartą oszacowaniem handlarza psów, Stiebla, w sumie rs. 180, łącznie z kosztami sądowymi, uznał za dowiedzioną.

Niezadowolony z wyroku, M. wniósł apelację do zjazdu.

— Przegrany majątek.

W dniu wczorajszym nadeszła do Warszawy droga telegraficzna wiadomość o zamachu samobójczym, spełnionym w Mentonie.

Desperat, S. K., młodzieniec liczący 23 lat wieku, niedawno odziedziczył po babce majątek, wynoszący 40,000 rs.

Zamieniwszy wszystko na przekazy gotówkowe, p. K. pojechał do Monte-Carlo, gdzie we dwa miesiące całe mienie przegrał.

W Mentonie, zrozpaczony, strzelał do siebie, Telegram brzmi, że rana jest niebezpieczna.

Matka i siostra szaleńca, bezzwłocznie wyjechały przez Berlin i Paryż.

— Grabież.

Noce wczorajszej, między Marymontem a Świdowcem, dwaj rabusie napadli na jadącego kouno Józefa Wyszynskiego, któremu zabrano woreczek z kilkunastoma rublami i palto.

Rabusie z łupem bezkarnie uciekli.

— Sprzeniewierzenie.

Z mocy udzielonej plenipotencji Jan P., b. buchalter okrowni, odebrał 3,740 rs. przypadające dla szwagra jego Z. P. z pieniędzmi temi zniknął bez wieści i pomimo usilnych poszukiwań, trwających już cztery dni, nie został odnaleziony.

— Z dachu.

W dniu wczorajszym przy naprawie dachu na domu Szajermiana za rogatkami czerniakowskimi spadł, wskutek poślizgnięcia, robotnik Maciej Tluszczyński.

Spadając, pośliznął za sobą 17-letniego syna Józefa. Tluszczyński odcieci złamał obie nogi, a syn, oprócz mocnego stłuczenia, ważniejszego szwanku nie doznał.

— W areszcie.

Noce wczorajszej policja zatrzymała na ulicy 80-letnią starą kobietę, Elżbietę Zygartowską, którą odesłano do aresztu przy cyrkule Nowowiejskim.

Wczoraj rano Zygartowską znaleziono bez życia.

— Wściekły psy.

W domu pod nr. 6-ym przy ul. Książęcej ukazał się pies wściekły, niewiadomo do kogo należący.

Wzwołany stróżkowy Maślak, przy pomocy miejscowego stróża zabił psa, którego odesłano do czyszciciela.

Drugi wypadek miał miejsce w domu pod nr. 37-ym przy ul. Nowogrodzkiej, gdzie wściekły pies p. Wolframowej pokąsał jej syna, którego odesłano na kurację do dra Bujwida.

— Zamach samobójczy.

Robotnik Stanisław Filipiak, przechodząc wczoraj rano nad Wisłą, naprzeciw ul. Bednarskiej zauważył jakąś niemłodą kobietę, która rzuciła się w nurty rzeki.

Filipek, wskoczywszy do stojącego przy brzegu czółna, pośpieszył z pomocą i desperatkę wyratował.

Nieznajomą odwieziono zaraz do szpitala św. Rocha.

Tu okazało się, iż jest to Aniela Biernacińska, zamieszkała przy ul. Dobrej pod nr. 57-ym.

B. liczy 49 lat wieku.

Przyczyna zamachu samobójczego niewiadoma.

— Zbrodnia.

Podczas oczyszczania miejsc ustępowych w domu pod nr. 9-ym przy ul. Zabiej, robotnicy kampanji asenizacyjnej wydobyli, uległe rozkładowi, zwłoki dziecka.

Zbrodniarki policja poszukuje.

NOTATNIK TERMINOWY

— Od d. 12-go b. m. kolej nadwiślańska zaczęła pobierać po 80 kop. od sztuki za zdanie taboru ruchomego kolejowego, przewożonego na własnych osiach z kolei nadwiślańskiej na inne koleje sąsiednie i z powrotem.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-iej w południe, w magistracie tutejszym, odbędzie się licytacja na jednoroczną dzierżawę posesji № 1,756E — 4 przy ulicy Mokotowskiej za zaległe podatki. Licytacja rozpocznie się od 300 rs.

— D. 14-go b. m., o godz. 5-iej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków rady opiekuńczej ubogich cyrkulu X-go.

— Wypłatę za wylosowane listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego i kupony ubiegłych półroczny rozpoczyna dyrekcja szczegółowe od d. 14-go b. m. W razie, gdyby która z dyrekcyj w danej chwili dostatecznego zapasu gotowizny w kasie swej nie posiadała, po należności za te papiery zgłosić się należy do kasy głównej Towarzystwa, gdzie gromadzone są wszelkie fundusze instytucji.

— Do d. 15-go b. m. przyjmowane będą w zarządzie Towarzystwa orszawskiej fabryki cukru przy ulicy Marszałkowskiej pod № 152-im akeje od tych akcjonariuszów, którzy zechcą uczestniczyć w tegorocznem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na d. 1-szy grudnia.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

Szanowny redaktorze.

W nrze 310-ym *Kurjera warsz.* właściciel zakładu fotograficznego pod firmą „Konstanty” zamieszcza „komentarz” do opisanego w nrze 300-ym pańskiego pisma wytrącenia przez tegoż pana Z. zamarku pracownikowi pensji za pół miesiąca choroby i uchylenia się od udziału w składkach, zbieranych przez kolegów na pogrzeb zmarłego.

O ile przedstawione przez pana Z. dowody, odpierające zarzut niehumanitarnego obchodzenia się p. Z. z pracownikami, są przekonujące i słuszne, pozostawiamy to do uznania jego sumienia i opinii publicznej. Lecz ponieważ nadmieniamy on, że i w innych większych zakładach fotograficznych nie praktykuje się taka „filantropja”, przeto zechciej, sz. redaktorze, z naszej strony zamieścić, co następuje:

1) Zawierając umowę ze stałymi naszymi „robotnikami” (których my uważamy za swych *współpracowników*), co do miesięcznej wypłaty pensji, nie uważamy się za uprawnionych do wytrącania im należności za nieobecność w pracowni z powodu choroby, czy to jednodniowej, czy też trwającej dłuższy przeciąg czasu.

2) W razie ciężkiej choroby lub śmierci, oprócz wypłacania pensji, ponosimy koszt kuracji i pogrzebu w całości lub w części, jeżeli wynosi ona sumę zbyt wielką.

3) Nakoniec postępowania swojego nie nazywamy wyjątkową „filantropją”, ale uważamy za ciążący na każdym z nas obowiązek moralny.

Karoli i Pusch,
A. Hinch,
J. Mieczkowski,
f. „Conrad”,
Walerj Twardzicki.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. S. E. HISZPAŃSKI,

b. majster szewski i obywatel,
przeżywszy lat 75, zmarł dnia 11-go listopada 1890 r. Nabo-
żeństwo żałobne odbędzie się w dniu 14-ym b. m., tj. w piątek,
o godzinie 10-ej zrana w kościele św. Jacka (po-dominikań-
skim), wyprowadzenie zaś zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła
o godzinie 3-iej po południu. 4—1437

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

Wczorajsze przemówienie przedstawiciela komory, p. Puzyño, przeciągnęło się do godz. 1½ po południu. W kon-
kluzji mówca popierał w całości akcję skarbu przeciwko
wszystkim trzem oskarżonym, domagając się zasądzenia
od Holtzbergera i Rittenberga 358,979 rs., zaś od Kaha-
na 28,976 rs.

Następnie zabrał po raz trzeci głos podprokurator Kra-
sowski.

W poprzednich przemówieniach oskarżyciel dotykał wy-
łącznie faktycznej strony sprawy. Wczoraj w treściwym
przemówieniu popierał oskarżenie, stojąc na gruncie praw-
nym. Prokurator domagał się ukarania podsądnych
z art. 1630, 1631 i 1637-go ustawy celnej, oraz z art.
776 kod. kar., opiewającego, że ci, którzy, przywożąc po-
tajemnie towar z zagranicy, podrobili stempel komory cel-
nej i t. p., podlegają, oprócz kary pieniężnej, pozbawie-
niu wszystkich praw stanu i zesłaniu na osiedlenie w Sy-
berji.

— Kara to bardzo surowa—mówił prokurator—lecz
całkiem słuszną w stosunku do przestępstwa. Zresztą i
prawdowstwa państw zachodnio-europejskich wymierzają
w podobnych wypadkach kary niemniej surowe.

Mówca cytuje art. 159 ust. celnej niemieckiej, która
grozi winowajcom więzieniem, a nawet domem roboczym
do lat 10-ju. Francuzkie prawo za podrobienie stempla
skazuje winowajcę na konfiskatę towaru i oddanie pod sąd
karny. Art. 143 „Code pénal” przewiduje za to prze-
stępstwo karę 5-letniego więzienia.

Projekt nowego kodeksu karnego, który się obecnie re-
daguje w Petersburgu, uznaje w danym wypadku łączność
przestępstw i wymierza surową karę.

Dla Kahana prokurator domaga się kary, wypływającej
z art. 1543 i 1541 ust. celnej.

O godz. 2½ po południu rozpoczął mowę adw. przys.
Peplowski.

Rzecz naturalna, że powtórzyć jej tutaj nie jesteśmy
w stanie, więc zaznaczamy tylko treść główną przemó-
wienia:

Pomimo kilkoletniej pracy, pomimo kompetencji i ener-
gji ludzi, na jej czele stojących, pomimo pomocy władz
wszelkich dekasteryj i naocześnie stojących drzwi wszelkich
urzędów,—pomimo tego wszystkiego oskarżenie w tej
sprawie nie jest zupełne, nie opiera się na dowodach
pewnych, poważnych. Tem trudniej jest wyczerpać nale-
życie przedmiot przedstawicielom obrony, tem trudniej ma-
terjał olbrzymi należyte opracować: obrona nie korzysta
ani z pomocy z zewnątrz, ani też z czasu.

Oskarżonym zarzucają przedewszystkiem: ukrycie, zni-
szczenie, zepsucie dowodów, na jakich sąd oprzeć się
może.

Oto obwiniają ich o ukrycie służącej Zemrochówny,
która na śledztwie pierwiastkowem dała niekorzystne dla
nich zeznanie.

Zarzut to niesłuszny: nie unikać Zemrochówny jest
w interesie oskarżonych, lecz przeciwnie — odnaleźć ją,
przed sądem postawić. Wszak ona wie bardzo mało i za-
szkodzić nam nie może: owszem, niech stanie przed sądem,
niech powie, że widziała jakieś dwie kobiety, do Holtzber-
gera przychodzące. Drzewieckiego, b. narzeczonego Ze-
mrochówny, nie ukryliśmy, więc tem mniej potrzebowali-
śmy z nią to uczynić.

Powtórze, zarzucają, że Kahan prosił Zylbermana, aże-
by złożył fałszywe zeznanie na korzyść oskarżonych.

Zarzut to bezpodstawny i wyniki, wskutek złego prze-
tłumaczenia listu Kahana: obronić ich prosił, mówić praw-
dę na sądzie.

Inny zarzut, jakoby oskarżeni zniszczyć mieli swe księ-
gi, odnoszące się do czasu z przed d. 26 czerwca 1885 r.,
upada wobec tego, że ksiąg tych już nie było: zachowywa-
no tylko najnowsze księgi.

Lecz idźmy dalej: wpływ na świadków nam zarzucają,
przekupienie ich sumienia. Czy to możliwe? Wszak
świadków było 267. Niemożliwością jest przekupić tylu
świadków.

Już to wogóle Holtz. i Ritt. się nie wiodło.

Zaledwie fabryka ich rozwijać się zaczęła, departament
podatków niestałych zaczęto zasypywać mnóstwem donie-
sień o zajmowaniu się H. i R. kontrabandą. Podobno to
spotyka zresztą i inne fabryki.

Pozostawiane poprzednio bez skutku, od r. 1885-go do-
niesienia te zaczynają powoli wywierać skutek.

Najbardziej opiekował się oskarżonymi członek komory,
p. Lang.

Wobec poufnych jego doniesień, p. Rogal-Kaczura przy-
był umyślnie z Petersburga i dokonał pierwszej u Holtz. i
Ritt. rewizji. Było to w r. 1886-ym.

Nie znalazłono nic.

P. Rogal-Kaczura odjechał, poleciwszy panu L. zbierać
więcej dowodów, śledzić działalność fabrykantów i zawi-
domić go, gdy będzie czas.

Po roku, wskutek zawiadomienia p. Langa, p. Rogal-
Kaczura przybywa tu znowu, zachowując niezwykłą ostro-
żność. Posuwa on ją tak daleko, że nawet naczelnikowi
wydziału śledczego, p. Hryniewieckiemu, w wilję jeszcze
rewizji nie mówi nic o celu swej misji.

P. Hryn. został tylko zawiadomiony, że gdzieś będzie
nazajutrz rewizja i że będą do tego potrzebni ajenci.

Że rewizja odbywała się starannie, że dokonywali jej
ludzie wprawni, o tem chyba nie wątpi nikt, a jednak zna-
lezione niedużo pomimo, że szukano tak uważnie, iż po-
dejrzewano obecność kontrabandy nawet—w buterszynie,
przyniesionym Holtzbergerowi przez synka.

Szukali stempla... Znajdował się on w sklepie oskarżo-
nych. Art. 157—161 ust. cel. nie zabraniają trzymać
stempla w sklepie, gdzie jest on często potrzebny.

Według słów ajenta Makarowa, Cederbaum miał
powiedzieć do niego, że nie poskąpiłby oni i 10,000 rs.,
byle tylko wypłacać się z tej awantury.

Przypuszcmy nawet, że Ced. istotnie to powiedział. Cóż
w tem jednak dziwnego: lepiej jest zapłacić 10,000 rs.,
niż być ciąganym niesłusznie przez czas tak długi.

Wątpliwą jednak jest rzeczą, czy Ced. istotnie to po-
wiedział do ajenta śledczego, i to wobec kilkunastu osób!
W taką nieostrożność uwierzyć trudno.

Rozmarynowski, urzędnik komory zastrzelił się. Kto wie,
może dręczony wyrzutami sumienia?

Ale nie rzucamy nań cieniu: *de mortuis aut nihil,
aut bene.*

Zarzut robią oskarżonym z tego, że przeszło 6,000 ka-
wałków wstążek, podejrzanych o nieprawę pochodzenie,
znaleziono pod ławką, zamiast na półkach.

Usprawiedliwienie łatwe: w wilję dnia tego, wieczorem,
przyniesiono towar w pudełkach, które były połamane i
zabłocone; przekładano go do papieru, wskutek czego to-
war nie był na swoim miejscu.

Posiedzenie wczorajsze zakończono o godzinie 5½ po
południu.

Dziś dalszy ciąg mowy obr. Peplowskiego.

Prawdopodobnie też zabierze dziś głos adw. przysięgły
Sztenger, drugi obrońca Holtz. i Ritt. L.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Ateny 12-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
W niedzielę tutejszy poseł francuzki, hr. Mentholon,
daje wielki bal, na który przybyć ma Jego Cesarska
Wysokość Cesarziewicz Następca Tronu rosyjskiego i
grecka familja królewska.

Petersburg 12-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
Birżewyja wiadomości donoszą, że projektowanem
jest stworzenie typu nowych trzyprocentowych rus-
skich konsolidowanych obligacyj kolejowych, przez
konwersję pięcioprocentowych obligacyj kolejow-
wych. Wysokość zamierzonej obecnie pożyczki kon-
wersyjnej ma wynosić sto milionów rubli metali-
cznych. Realizacji pożyczki podejmuje się znana
grupa finansowa rosyjsko-francuzko-niemiecka z tu-
tejszemi bankami, dyskontowym i międzynarodo-
wym, na czele. Zadecydowanie w tej sprawie ma
nastąpić bezzwłocznie. Grażdanin zapewnia, że
przedmiotem tej konwersji mają być 5-io procento-
we obligacje kolei orłowskiej i 4½ procentowe obli-
gacje głównego rosyjskiego towarzystwa kolei że-
laznych. (Aj. półn.)

MINISTERJUM ROLNICTWA.

Petersburg 12-go listopada. (Tel. pryw.
Kur. Warsz.) — *Nowoje wremia* zaprzecza słuszno-
ści poglądów wypowiedzianych przez część pra-
sy, jakoby ministerjum rolnictwa drogo miało pań-
stwo kosztować i jakoby najracjonalniejszym by
było utworzenie przy ministrze dóbr państwa ra-
dy rolniczej. Doświadczenie dowiodło bezeelo-
wości rad specjalnych, rozstrzygających zazwy-
czaj kwestje zasadnicze na podstawie tylko ra-
portów kancelaryjnych. Utworzenie takiej rady
byłoby złudną iluzją, że rolnictwo rosyjskie, pozo-
stawione dotąd na wolę losów, będzie się cieszyło
opieką państwową. Można zorganizować ministe-
rjum, tak, aby utrzymanie składu osobistego było
zredukowane do minimum, a największe wydatki

były skierowane ku rozpowszechnieniu wykształce-
nia agronomicznego, zakładaniu ferm i pepinierok,
jak jest zorganizowane to ministerjum w Ameryce,
gdzie pracuje z pomyślnym skutkiem.

POŻAR TEATRU.

Lublin 12-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Dziś wieczór spalił się tutaj teatr letni, obecnie pu-
sty. Żadnych wypadków z ludźmi nie było.

MOWA TRONOWA.

Berlin 12-go listopada. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz
otworzył dzisiaj sejm pruski. Mowa tronowa zapo-
wiada wniesienie projektów o reformie szkół i po-
datków, jakoteż nowych ordynacyj drogowej i gmin-
nej. Mowa kończy się temi słowy: „Wobec przyja-
cielskich stosunków, wiążących nas z wszystkimi
państwami zagranicznymi, które w ciągu roku bieżą-
cego wzmościły się jeszcze, oczekiwac można z otu-
chą utrzymania pokoju i nadal.”

ODKRYCIE DR. KOCHA.

Berlin 12-go listopada. (Tel. Aj. półn.) —
Doświadczenia dr. Kocha w sprawie leczenia suchot
posunęły się tak dalece naprzód, że okazała się mo-
żliwość utworzenia już stacji doświadczalnej przy Al-
brechtstrasse. Zgłoszenia się adresować należy nie
do samego Kocha, lecz do dr. Korneta i dr. Pfeiffra,
członka cesarskiego urzędu lekarskiego.

O DEFRAUDACJE.

Gdańsk 12-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
W dniu 17-ym b. m. rozpocznie się tu proces prze-
ciwko b. dyrektorowi krajowemu Prus zachodnich,
Wekrowi, posądzonemu o liczne defraudacje. Wstęp
na salę pozwolony będzie tylko za biletami, wyda-
nemi przez sąd ziemiański a które w lot rozebrano.

TAJNY FUNDUSZ.

Paryż 12-go listopada. (Tel. pr. K. War.) —
Izba deputowanych na posiedzeniu wczorajszym
uchwaliła budżet spraw wewnętrznych. Bulanzysta
Chiche i radykalista Ferroul domagali się zniesienia
funduszu tajnego. Minister spraw wewnętrznych,
Constans, oświadczył, że fundusz ten przeznaczonym
jest wyłącznie na opłacenie agentów bezpieczeń-
stwa, nie zaś na kupowanie wyborców. Rząd nie
ma do rozporządzenia, jak pewne stronnictwo, dzie-
sięciu milionów na opłacenie wyborców. Fundusz
tajny przyjęto 310-ma przeciw 120. (Aj. półn.)

BUNT MURZYNÓW.

Brukselia 12-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
W Boma w państwie Konga wybuchł bunt murzy-
nów. Działy się okropne sceny mordu i łupieży.

POŻARY.

Madryt 12-go listopada. (T. pr. Kur. W.) —
Wskutek spalenia się fabryki tytoniu, 6,000 robo-
tnic zostało bez chleba.

Nowy Jork 12-go listopada. (Tel. p. K. W.) —
W Alabamie, skutkiem wybuchu paniki w budzie
widowisk ludowych wiele dzieci uległo uduszeniu.
Mnóstwo rannych.

Wiedeń 12-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
Z Lublany donoszą: W uzasadnieniu wniosku, żada-
jącego utworzenia w Lublanie słoweńskiej akade-
mji prawa, poseł Swetec wyraził się w sejmie tam-
tejszym: Nazywają częstokroć słowenów pansła-
wistami. Nawet wszelako słowianie, zamieszkują-
cy Austrię, nie umieją zachować się zgodnie. Na-
tomiasz zapoznawaniem jest niebezpieczeństwo, gro-
żące Austrii ze strony pangermanizmu. (Aj. półn.)

Wiedeń 12-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.) —
Król Milan odjechał dziś do Paryża. (Aj. półn.)

Wiedeń 12-go listopada. (Tel. pr. K. W.) —
Gazeta urzędowa publikuje udzielenie zasiłku
200,000 złr. dla ludności, dotkniętej powodzią na
Morawach. (Aj. półn.)

Berlin 12-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.) —
Przyszłoroczny budżet marynarki wynosi 94,080,150
marek, czyli przewyższa ostatni o 14 milj. Na bu-
dowę okrętów przeznaczono 35,250,000 marek, na

fortyfikacje 2,811,000. Na pokrycie wydatków jednorazowych rząd będzie domagał się 51 milj., to jest o 6½ więcej, niż w roku ubiegłym.

Poznań 12-go listopada. (T. pr. Kur. W.) — W gmachu rejencji obraduje dziś komisja regulacji Warty; na posiedzenie to zjechali także t. r. finansowy Müller z Berlina (dawniejszy prezydent miasta Poznania) i radca budowniczy Krause ze Szczecina. Ostatni podjął się opracowania planów, dotyczących regulacji Warty.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go listopada. (Tel. prym. Kurjera Warsz.) — Pomyślnie wiadomości z giełd zachodnich w połączeniu z większą obfitością gotówki na rynku pieniężnym uspokoiły mocno dzisiejsze zebranie. Rynek wartości russkich cieszy się dziś dość znacznym zainteresowaniem i wykazuje zyski. Zasadnicza tendencja giełdy mocna. Ruble w transakcjach końcowniczych osiągały początkowo 248,50, a w chwili urzędowego notowania 249. W porównaniu z wczorajszymi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach gotówkowych o 3 m 50 fen., a w dostawowych o 1 m 75 fen. Wyszawa krótkoterminowa lepiej o 2 mar. 60 fen., Petersburg krótki o 2 m. 70 fen., a długoterminowy o 3 m. 40 fen. Przekazy na Wiedeń lepiej również, krótkie o 20 fen. (176.20), długie o 10 fen. 175.20). Listy zastawne ziemskie poprawiły się o 60 kop., listy likwidacyjne o 50 kop., a pożyczki wschodnie rs. 1.40 w zlocie. Pożyczki 4½% konsolidowane russkie z roku 1880-go, 6% russkie renty złote i kupony celne płacone były użej, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie nie uległy zmianie, a obie pożyczki premjowe russkie notowane były wyżej. Akcje kredytowe austriackie podniosły się o ½%. Dyskonto prywatne tańsze o ¼%. Żyto miało żywy obrót szczególnie towar dyspozycyjny był poszukiwany i podrożał o 3 m. 25 fen., towar dostawowy o 1 m. 50 fen.

Berlin 12-go listopada. (notowanie urzędowe giełdy.)

Bilban. rus. w tr. ust.	250 25	Akced. z. war. wist.	—
Weksle na Warszawę	249.10	Akce kredytowe	167.50
Wek. na Petersb. krót.	248 90	Weksle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	246.60	Weksle na dt.	—
Bilban. russk. nadost.	249.—	Żyto w tow. gotow	183.50
Wschodnia poź. II em.	79.20	Żyto na wiosnę	170.—
Listy zast. serij I-iej	72.90		

Kursa z 11-go listopada 247.—, 246.50, 246 20, 244.20 247.25, 77.80, 72.30, 167.—, 183.25, 163.50.

Petersburg 12-go listopada. — Wexle na Londyn 81.75, pożyczka premjowa I-iej emisji 231.25. Pożyczka premjowa II-iej emisji 212.50. Półimperjal 6.60.

Sprawy z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 12-ym listopada. Uspokojenie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było ożywione, dowozy nieznaczne. Żyto mocno, płacono za wyborowe po 79 do 80 kop., za średnie po 76—78 kop., za ordynaryjne 72—74 kop. Owies słabo, wyborowy 72 do 74 kop., średni 66 do 70 kop., ordynaryjny 59 do 64 kop. Dla kaszy jaglanej u- spokojenie spokojne, płacono 90 do 100 kop. stosownie do gatunku.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 8-ym listopada r. b. o następujących sprzedawach mączki cukrowej krystalicznej, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: Trebotti kupił od spekulantów 30,000 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem na stacji Krzyżopol na maj po rs. 4.40 z zadatkiem 10 kop.; tenże od Klugkista 15,000 pudów również na stacji Krzyżopol z odbiorem w maju i czerwcu po rs. 4.40, z zadatkiem 10 kop.; ciż sami 10,000 pudów na stacji Bar na maj-czerwiec na tych samych warunkach; jako też 15,000 pudów na stacji Popielnia na maj-czerwiec po rs. 4.40, z zadatkiem 10 kop. Świadectwa wywozowe poszukiwane, płać chęć po rs. 1 kop. 52. Pod dniem 11-ym listopada: Fabryka Turbów St. Petersburgskiemu Międzynarodowemu Bankowi Handlowemu 25,000 pudów z odbiorem na stacji Kalinówka na grudzień-styczeń po rs. 4.09; fabryka Horodyszcze Charitonieniec z przyszłej produkcji 5,000 pudów na stacji Białocerkiew z odbiorem w najbliższych miesiącach po rs. 4, z zadatkiem rs. 2; Trabotti fabryce wankowskiej świadectwa wywozowe na 15,000 pudów cukru na styczeń po rs. 1.52½.

Gdańsk 11-go listopada. — Pszenica krajowa w mocnym u- spokojeniu, przy pełnych cenach. Towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską tranzyto dobrą psrą 124½ f. 149 mar., 127 f. 150 mar., szklista 126½ f. 151 m., 128 i 128½ 152 m., jasno-psrą obsadzoną 121½ f. 144 m., 122½ f. 146 mar., jasno-psrą 124½ f. 151 m., 129 f. 154 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na listopad 151 m. w zaofiarowaniu, 150½ mar. w doszukiwaniu, na listopad-grudzień 150 mar. w zaofiarowaniu, 149½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 154 mar. w zaofiarowaniu, 153½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 156 mar. w zaofiarowaniu, 155½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 150 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 122 f. 122 m., za 120 funt, i tonnę. Terminy: na listopad tranzytowe 119 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 119 mar. w zaofiarowaniu, 118½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 121 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 122 mar., tranzytowego 120 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 98 f. 104 mar., na paszę 98 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny wilgotny 120 mar. za tonnę płacono. Polski bon koński tranzyto 113 mar. za tonnę targowano. Otręby pszen-

ne na wywóz morzem grube 4.35 mar., 4.40 m., 4.45 m., średnie 4.27½ mar., mialkie 4.20 m. za 50 kilogr. płacono. Otręby żytnie na wywóz morzem 4.40 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 59½ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 59 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 58½ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 40 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 40 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 39½ m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja mocna. Kurs w Gdańsku 247.50 marek za 100 rs.

Toruń dnia 10-go listopada. — Uspokojenie zniżkowe, pszenica tranzyto psrą 129/30 funt. 125 mar. do 140 mar. (83 do 93 kop. za pud), jasna 120 do 130 funt. 130 do 150 mar. (86 do 99 kop. za pud), żyto tranzyto 115 do 128 funt. 115 do 122 m. (76—81 kop.), jęczmień tranzyto 108 do 140 m. (71—93 kop.) Owies tranzyto 90—98 mar. (59 do 65 kop.) Groch tranzyto 103 do 110 m. (71—93 kop.) Rzepak tranzyto 195—215 m. (rs. 1.29 do 1.43). Rzepik tranzyto 210 do 222 m. (rs. 1.35 do 1.41). Łubin niebieski 80 do 90 m. (40 do 46 kop.), łubin złoty 85 do 95 m. (43—49 kop.) Wyka 115 do 125 mar. (62—69 kop.) Płacono za 50 kilogr. Makuchy rzepakowe 5.20 do 5.50 m. (69 do 73 kop.), makuchy lniane 5.90 do 6.10 m. (78—81 kop.) Otręby żytnie 4.40 do 4.55 m. (58 do 61 kop.), otręby pszenne 4.10 do 4.40 m. (54—58 kop.) Konieczyna czerwona 30 do 60 m. (rs. 3.97 do 6.63), konieczyna biała 30 do 60 m. (rs. 3.97 do 7.95). Tymotka 16 do 20 m. (rs. 2.12 do 2.65). Wszystko za 1000 kilogr.

TEATR FRANCUSKI.

Dziś:

1-szy raz „Le petit Faust”.
Poezatek o godz. 8-iej wieczorem. 1435

— Amatorom prawdziwych **Cygar hawańskich** importowanych polecają takowe w wielkim wyborze po cenach przystępnych

Simon i Stecki

3946 **Krakowskie-Przedmieście nr 38.**

— **Jezioro** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „**Zubrowkę**”. Skład hurtowy w Warszawie **Trębicka 3.** 436r

NOWE KĄPIELE i prysznice

Marszałkowska nr. 114 (róg Złotej) Złota nr. 7/9

SKŁAD OBRAZÓW
FRANCISZKA REINSTEINA

przy ulicy Miodowej nr 6.
Obrazy olejne, szkice, akwarele itp. najcenniejszych malarzy.

Ceny najprzystępniejsze. 3909

Aromatyczną herbatę, wyborną a nie drogą, poleca skład M. Muszkata, Senatorska 22, I piętro. 3895

Cement, Cegła ogniotrwała w 11 różnych kształtach i wielkościach i **Glinka**, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, zawsze na składzie u firmy **Z. A. Krajewski**. Kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki). Telefon nr. 28. 3630

NOWE CYGARA RYGSKIE ręcznej roboty Fabryki „MÜNDEL & Co”

Cabanas Imperiales Cena za 100 sztuk rs. 8.
El Verano „ „ „ „ „ 6.
Favoritas „ „ „ „ „ 5.
pakowane po 10, 25, 50 i 100.
Nadeszły w znacznej ilości do składu Cygar pod firmą

WANDALIN i S-ka
Warszawa, Plac Teatralny nr. 11, Telefonu nr. 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem. 1344

TABELA WYGRANYCH
w drugim dniu ciągnięcia IV-iej klasy 155 ej Loterii klasycznej.
Dnia 12-go listopada 1890-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr.	Wygrał rs.
2100	300	9752	4,000
2175	300	11343	300
2885	600	12128	2,000
4155	300	12477	300
4470	300	14551	300
6576	300	16295	1,600
6663	300	18584	300
6691	300	20338	300
7084	600	20820	5,000
8468	300		

Po rs. 90 wygrały NN-ra:

1024	3920	10116	14565	18891
1185	44 9	10641	14819	19371
1650	4640	10838	15573	20304
2329	476	11356	15643	20375
2664	5715	11496	17922	20574
3343	6114	11800	18068	20837
3635	8354	12238	18769	21128
3795	10098	13024	18789	22980

Po rs. 75 wygrały NN-ra:

31 2653	4982	7321	9384	11762	13800	16174	18940	21015	23089
54 2711	5035	30	9405	66	8	16274	64	36	23129
290 2382	41 7416	31	68	10	16390	91	95	51	
99 3089	85	66	72	80	16	16400	95	21129	80
314 3123	5163	7577	9543	11834	13906	16573	19077	72	91
20 27	85	98	9668	44	43	76	19123	21201	23216
21 28	86	7614	87	67	78	16600	62	43	93
37 40	5250	52	9820	75	86	54	19203	21319	23334
61 47	71 7704	34	87	98	75	8	67	23407	50
422 3203	75	13	43	12019	14028	16744	41	21408	94
26 92	88	34	9910	42	40	49	19345	23	
76 98	94	35	68	95	14107	63	56	21500	
570 3316	97	39	10044	12157	94	75	83	21638	
650 17	5300	5	64	12227	14201	16825	19467	21791	
75 36	15	76	73	31	77	47	19506	21837	
718 78	45	7824	75	32	14375	84	41	81	
35 91	49	58	10102	54	14541	89	60	21906	
41 3423	5401	7903	56	12307	97	16994	19657	43	
926 32	21	27	72	17	14624	17009	77	22004	
1036 53	59	52	75	27	44	17124	19757	25	
98 85	78	95	10216	40	55	46	92	45	
1188 3541	87	8059	86	79	80	17202	19849	57	
1268 47	5591	88	10338	59	84	63	19940	58	
1310 54	5667	8139	49	93	88	73	55	22100	
21 78	5728	41	79	12403	95	17376	92	52	
27 93	47	78	10478	12544	14772	84	20055	58	
1443 36	1	83	8211	95	76	14807	17438	20100	71
54 62	5865	31	10574	85	23	17757	27	22203	
58 89	5985	48	10626	12337	33	81	72	33	
80 3805	6026	52	38	62	99	84	82	36	
1509 9	6107	98	10739	75	14976	17920	20222	78	
31 36	12	8302	85	12724	15025	18010	45	22302	
39 3929	47	8433	10821	25	15141	18120	61	52	
57 62	88	8524	57	12800	15217	58	88	61	
1620 4109	6216	34	10926	44	22	74	20350	85	
1763 92	22	55	70	78	62	79	20431	86	
86 99	6358	59	87	12924	70	95	96	22605	
1800 4220	73	77	93	59	88	18270	20509	46	
20 39	6445	8623	11016	74	15354	91	15	84	
1917 82	71	61	20	13029	66	18334	41	22701	
45 87	85	8728	96	13112	15517	66	43	38	
2109 4345	6518	72	98	1324	15665	76	20611	65	
63 73	89	80	11359	59	15778	82	26	22810	
68 78	6668	8858	79	13302	15803	85	42	18	
72 4481	6821	69	11532	13405	83	18461	20706	53	
2266 89	77	8915	52	17	15944	90	12	75	
2350 4513	6964	9019	53	29	45	96	13	78	
83 34	7009	67	11609	44	16044	99	58	22936	
2405 41	64	9112	24	73	16105	18382	97	62	
81 4600	7108	76	81	13535	10	18656	20868	23024	
2569 96	46	9202	91	61	16	81	79	29	
59 4724	72	11	11701	13603	54	18748	20936	32	
91 4971	7272	9358	40	66	64	18905	79	55	

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Uch.	Przych.
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5 35 p. p.	11 05 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	8 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (8 kl. od Łukowa do Brześcia)	8 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.